

PRZEDPŁATA
miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:

1-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 21 b. m. Na froncie wschodnim: Front rumuński: Na południe od Petroseny obsadziliśmy także wzgórza po obu stronach przełęczy Wulkan. Pod Nagy-Szeben (Hermannstadt na wschodnim pograniczu siedmiogrodzkiem utarczki straży przednich.

Front arcyks. Karola: W Karpatach lesistych nieprzyjacieli prowadzi dalej ataki na armję gen. Kirchbacha z największą gwałtownością. Pod Brazą i na wschód od przełęczy Pantyrskiej wygiął on cokolwiek czołowe podcinki naszego frontu. Zresztą rozbiły się wszystkie ataki o dzielność obrońców. Pośród wojsk walczących w Karpatach zasługują na szczególną wzmiankę dzielne baony landszturm węgierskiego pułk. Pappa.—Nad Narajówką wszystkie wysiłki nieprzyjaciela były daremne.

Front ks. Leopolda bawarskiego: U armji gen. Tersztyańskiego wojska sprzymierzone pod dowództwem gen. Marwitza między Pustomyrami a Zaturcami stały znowu pod silnym naporem mas rosyjskich. Metoda bojowa przeciwnika, kulminowała znowu, jak zawsze, w mordowaniu bez skrupułów pędzonych w głębokich kolumnach wojsk atakujących, pośród których znajduje się także gwardja. Tylko na wschód od Świniuch walka nie została jeszcze rozstrzygnięta. Zresztą nieprzyjacieli został wszędzie odrzucony z największymi stratami.

Na froncie włoskim nie było żadnych wydarzeń.

Na froncie bałkańskim u naszych wojsk bez zmiany.

Na drodze do armji polskiej.

Wiedeń. (tel. „Gaz. Rad.“) Wiadomość wojennej kwatery prasowej o przetworzeniu Legionów polskich w polski korpus pomocniczy, wywołała w Wiedniu wśród licznie zebranych polityków polskich głębokie i trwałe wrażenie. W reformie tej widzą wszyscy krok naprzód na drodze do utworzenia polskiej siły zbrojnej i państwowości polskiej. Skutkiem tej reformy podnosi się znaczenie Legionów polskich. Otrzymują one odrębne dystynkcje, polskie emblematy i polskie sztandary narodowe. Oficerzy legionowi stoją na równi z c. i k. oficerami, na czas służby w Legionach występują z c. i k. armji i nosić będą mundury legionowe. Najważniejszym punktem tej reformy jest rozszerzenie Legionów do rozmiarów korpusu ochotniczego. Taktycznie korpus ten pozostanie w związku z c. i k. armją, atoli w łonie jej posiadać będzie daleko idącą samodzielność. Jak się dowiadujemy, równocześnie przeprowadzona ma być reforma dobrowolnego werbunku do Legionów w Królestwie polskiem i prawdopodobnie także reforma instytucji legionowych poza frontem. Wybitni politycy oświadczyają, że ogłoszona reforma oznacza najwyższy punkt rozwoju Legionów, jaki był możliwy w obecnych prawno-publicznych warunkach. cz.

Obrazy Komisji politycznej.

Wiedeń. (BK) Pisma donoszą, że po posiedzeniu prezydium Koła polskiego z dn. 19 bm. pod przewodnictwem prezesa dr. Bilińskiego, odbyło się posiedzenie Komisji politycznej Koła polskiego. Dr. Biliński zdał sprawę o stanie sprawy polskiej i o kro-

kach, podjętych w sprawie Legionów polskich. W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabierali głos posłowie: Jaworski, hr. Tarnowski, Daszyński, Głębiński, Moraczewski, Leo i Długosz. Obrady podjęte zostały w dn. 21 bm.

Obrót towarowy między Węgrami i Polską.

Lubl'n. (BK) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na zarządzenie Naczelnaj komendy armji utworzona została w Budapeszcie ekspozytura c. i k. centrali obrotu towarowego dla austro-węgierskiej okupacji w Polsce. Ekspozytura mieści się w gmachu Izby handlowej w Budapeszcie, roem 5 Szemere utca 10 pod nazwą: Wspólna ekspozytura c. i k. Centrali obrotu towarowego dla austro-węgierskiej okupacji w Polsce (adres na telegramy: Ekspozytura, Budapeszt, Izba handlowa).

Ces. Wilhelm w Żywcu.

Lwów. (B. K.). „Gazeta Lwowska“ donosi, że w poniedziałek bawił w Żywcu u arcyks. Karola Stefana cesarz Wilhelm ze swym orszakem. W poprzednim tygodniu zatrzymał się tam król bułgarski z orszakem. Dnia 13 bm. bawił tam naczelnaj komendant armji arcyks. Fryderyk.

Ponowny atak aeroplanów na okręty.

Berlin. (BK.) Urzędownie ogłoszono, że hydroplany niemieckie w dniu 19 września po południu znów atakowały nieprzyjacielskie okręty wojenne, stojące u wybrzeża flandryjskiego. Stwierdzono celne rzuty na jeden z kontrtorpedowców.

Biernosc czy praca.

Ostatnie dwa miesiące podznaczały się wyjątkowym podnieceniem społeczeństwa polskiego—w miesiącu bieżącym zaś spotykamy się coraz częściej z objawami pesymizmu. Jest to bardzo ciekawy objaw w życiu naszego społeczeństwa.

Przyczyną tych przemian gwałtownych, a często spotykanych u przeciętnego Polaka, jest w głównej mierze nadzwyczaj niskie wyrobienie polityczne ogółu i niepojmowanie wartości politycznych. Jaskrawym tego dowodem jest przywiązywanie zbyt ciężkiej wagi do wersji, plotek i indywidualnych, albo bardzo ogólnikowych rewelacji polityków europejskich. Bez wątpienia niemal każda plotka posiada w sobie nieco prawdy, tembardziej różnorodnymi prądami politycznymi są zdania osób miarodajnych, jednak nie mogą być one fundamentem taktyki politycznej, ani też punktem wyjścia kombinacji politycznych.

Losy kraju naszego nie będą należeć od takiego lub innego zdania, choćby w danej chwili najwpływowniejszej osoby, zdanie to zaledwie niewiele zaważać może na szalach decydujących wypadków.

Przyszłość nasza będzie wytworem konieczności politycznych, a w naszej mocy w dużej mierze jest ich stwarzanie.

Jednym realnym wynikiem, który przesunął sprawę polską wprzód było ustalenie zasady niepodzielności Królestwa Polskiego.

Szczególną pochoptność do rozdmuchiwania i wyolbrzymiania wypadków na arenie politycznej mają te elementy naszego społeczeństwa, które taktykę polityczną obrały sobie w kultury-

wowaniu i propagowaniu bierności. Bez wątpienia najwygodniej jest oddać los kraju i przyszłość narodu w ręce cudze, samemu zaś spokojnie przyglądać się rozgrywającym się wypadkom.

Bierne i wygodne takie wyczekiwania, aż ktoś dla nas wyciągnie kasztan z ognia, wytwarza te przeczulenie na punkcie wery i pogłosek, zdolność ich wyolbrzymiania, wreszcie wpadania w głęboki pesymizm i zwątpienie.

Etapy, jakie dotychczas przechodziła sprawa polska, wszystko co nam dotychczas zostało przyznane, było owocem pracy naszej. Bierność rozpanoszona w społeczeństwie naszym sprawiła to, że osiągnięte koncesje są tak niewielkie.

Ostatnia zdobycz nasza — uznanie przez rządy państw centralnych niepodzielności Królestwa, w dużej mierze zawdzięcza swe istnienie wykazaniu przez społeczeństwo polskie niepodatności do zasymilowania.

Dzień każdy, tysiące wydarzeń doby obecnej, wykazują nam niezbicie, że jeno wytrwałą pracą, ześrodkowaną w jednym kierunku — osiągnięcia niezależnego bytu państwowego, cel nasz, uświęcony ofiarnym przelewem krwi tysięcy, osiągnąć możemy.

Nie biernym zdaniem się na niepewne losy, lecz pracą ciężką i zmuśną wykucwać trzeba przyszłość.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

W służbie dla Polski

Częstokroć słyszeć się daje, że obecny żołnierz polski jest to międzynarodowiec, niereligijny, bez uszanowania dla cudzej własności mienia czy imienia, lekceważący wszelką władzę, zarozumiały.

Zarzuty ciężkie i bolesne, a kto je stawia ogółowi żołnierza polskiego, powinien wiedzieć, że bierze na siebie wielką odpowiedzialność wobec całego narodu i pokoleń. Nie naszą rzeczą być obecnie sędzią i rozjemcą. Bezsprawnie osądzić może tylko prawda dziejowa, a w obecnym okresie działań wojennych ona milczeć musi. Poszczególne fakta, na których opiera się zarzut, być może, że są prawdziwe. Podobne wybrki nieokleślenia zdarzały się i w czasach Kościuski, Dąbrowskiego, Chłopickich, Langiewiczów, a mimo to wspominaliśmy owe czasy jako świętość, żołnierzy zaś z tych czasów czcimy niemal jako męczenników za prawa ojczyste. Należy tylko umieć odróżnić przypadłość od istoty. Wszelkie skazania zawsze odnoszą się do jednostek, których czyny nie stoją w spójnym związku z ideową duszą legionisty. Wdzianie na głowę maciejówki czy rogatywki, przypięcie orzełka Legionów nie jest jeszcze dowodem żywotnej przynależności do zespołu legionowego. I na łańcach przynicy, mimo pieczy i staranności gospodarza, za-

Sytuacja na froncie rosyjskim.

Sprawozdawca wojenny „Öster. Morg. Ztg.” w ten sposób charakteryzuje sytuację wojenną na froncie rosyjskim: Ostatnia ofensywa rosyjska, przygotowana od kilku tygodni zwłaszcza na Wołyniu, która rozpoczęła się w sobotę niemal na całym froncie między Prypecią a Dorną Watrą, przy użyciu bardzo silnych rezerw, w niedzielę była już znacznie słabsza, a w niedzielę, po dwudniowym trwaniu, stanowczo straciła oddech. W mniemaniu, że sprzymierzeni, skutkiem wystąpienia Rumunji przerzucili znaczne siły do Siedmiogrodu, ścignęli Rosjanie wszystkie możliwe rezerwy, aby niespodzianie dopiąć jednego ze swych celów wojennych, to jest Kowel, Włodzimierz Wołyński lub Lwów. Nadzieje nieprzyjaciela w żadnym kierunku się nie spełniły. Najpierw obrona, złożona z wojsk austro-węgierskich, niemieckich i tureckich okazała się stanowczo przeważającą a nawet silniejszą niż na początku ofensywy rosyjskiej; powtórne sprzymierzeni nie zostali zaskoczeni pod żadnym względem i na żadnym punkcie frontu. Przygotowania rosyjskie nie uszły ich natężonej uwagi, a atakujący Rosjanie zostali odpowiednio przyjęci. Generalny atak nieprzyjaciela rozbił się wśród olbrzymich strat a Brusilow widział się zmuszonym wprowadzenia przerwy. Tylko lewe skrzydło gen. Leśnickiego w Karpatach lesiastych prowadzi jeszcze ofensywę z dawną gwałtownością. Widocznie ta część frontu została najlepiej wyposażona w rezerwy i materiał wojenny, aby zawiązać ważnym pod względem

krzewia się kłóć i chwast. Przebieg obecnej wojny światowej, jej barbarzyński sposób prowadzenia, różnorodności czynników, materialnych i psychicznych, przez które żołnierz polski przedzierać się musi, wyciskają swe piętno i na duszy jego. Ale piętno, jak dotąd nie wżarło się. U wielu przyczyna tego, co nasi Katoni przy stoliku etapowym potępią jako wykroczenie lub zbrodnie, jest przemijająca jak młodość. Z ustaniem przyczyn i warunków, zerwie się i łańcuch następstw. W splecidło następstw zło wniosła wojna. Minie wojna, przyjdzie równowaga, a szeregi za bartowanych legionistów będą zarzewiem bytu.

Legionista, to po większej części młódz. Jako taka rwie się do życia, słońca, radości. A oto zamiast życia, zmuszona jest nieść zagładę, niepewna, czy za godzinę i po nią śmierć nie przyjdzie. Zamiast tęczyowych promieni, snują się przed nią na obłokach nieba krwawe blaski pożogi zniszczenia. Zamiast gwaru lasów i świergotu ptasząt, warczy nad głową jej pociśk armatni, brzęczą w okół ekrazytówki, trzępcze karabiny maszynowe... Takie otoczenie w młodzieńczej duszy legionisty przytłumia chwilowo poczucie szlachetnego piękna i dobra. Nerwy się rwą. W mózgu i sercu rozprężenie. Gdy nastanie chwila odpoczynku, bierze górę siła fizycznego prawa „akcja równa się reakcji”. Jak rozbitek, który bez wody źródlanej przebył kilkudniowe mę-

strategicznym odcinkiem frontu wschodniego w Karpatach lesiastych, nawet za cenę rozpaczliwych strat. J.k. długo bowiem sprzymierzeni są w posiadaniu górzystego terenu między Bukowiną i Galicją z jednej strony a Węgrami z drugiej, tak długo uniemożliwione jest oddziaływanie frontu rosyjskiego na rumuński i odwrotnie. Pozycje karpackie sprzymierzonych są zarazem osi, koło której opierać się mogą dwa fronty nieprzyjacielskie, nie oddziałując jednak na siebie. Dlatego też nie osłabły natarcia rosyjskie na ten odcinek frontu, mimo wielu poniesionych dotąd klęsk.

Także onegdaj Rosjanie atakowali pozycje wojsk sprzymierzonych, na froncie szerokości 50 km. w okolicy na zachód od Mołdawy aż po Smotrec, szczyt górski, wysokości 1900 m. Atak ten wparli Rumuni swym natarciem na wschód od Dorny Watry. Atak ten wygiął nasz front cokolwiek ku zachodowi pod górą Baba Ludowa (1586 m.), zresztą mimo bębnowego ognia i 8-krotnie ponawianych ataków na Smotrec, został odparty. Poza tem na froncie Galicji Rosjanie zachowali się spokojnie.

Także nad Stochodem ponowił nieprzyjaciel swe ataki. Natomiast nasze kontrataki miały powodzenie nad Najzówką, gdzie wojska nasze uzyskały piękne rezultaty. Znaczne sukcesy odniosły sprzymierzone wojska nad Stochodem, gdzie im się powiodło zdobyć przyczółek mostowy pod Zarzeczem po znakomitem przygotowaniu armatnim, przyczem wzięli do niewoli 2542 jeńców i 17 karabinów maszynowych. Równocześnie kawalerja bawarska przepędziła Rosjan pod Rudką Czerwiszcze z zachodniego brzegu Stochodu, wobec czego Rosjanie znajdują

ki na burzliwym morzu, dorwawszy się kadzi, pije bez opamiętania, nie pytając siebie co pije i wiele pić należy — tak i żołnierz dzisiejszy, który wyszedł z zamętu i waru bojowego, rad, że danemu jest jeszcze cieszyć się życiem, tego życia chce użyć, nie bacząc, czy go nie nadużywa.

Legionista jest zarozumiały!... A czy nie ma, choćby pozornych powodów, być takim?.. Wszak on z własnej woli rzucił na szalę wypadków wszystko, co posiadał — nawet życie własne; a to co on, żołnierz ochotniczy, w dwuletnich działaniach bojowych, zyskał uznanie w tych nawet, których z legionami nie wiąże żadna czułość. Jeśli Europa wie dziś, że Polska żyje i ma prawo do własnego bytu państwowego, to głównie czyn polskich Legionów oczuci sumienie narodów. Słowa dyplomatów i kreślenia polityków przebrzmiały u toną w pyłe archiwa. Ale mogiły polskich żołnierzy, rozsiane od Wisły po Styry, przyniatać będą pierś Europy, póki nie spełni ideału tych, którzy z mogli ofiarnych wołają o sprawiedliwość, napisy na mogiłnych krzyżach pozostaną dla pokoleń naszego narodu zawsze dostępnymi, zawsze wstrząsającym abecadłem miłości ojczyzny. Wie o tem wszystkim dusza prawego legionisty, więc i ma powody poczucia siebie.

Ks. dr. B. Gilewicz.
Kapelan 6 pp. Leg. Pol.

się w większej liczbie tylko w Łuku Stochodu pod Kaszówką, na lewym brzegu rzeki.

Również w Siedmiogrodzie wojska sprzymierzone poszły miejscami do ofensywy, która im przyniosła znaczne sukcesy. Akcja bojowa jest tam jednak hamowana skutkiem opadów śnieżnych, które utrudniają sprowadzanie zwłaszcza artylerji.

Stowarzyszenie Kobiet w Opatowie.

W części nieoficjalnej „Dziennika urzędowego c. i k. Komendy obwodowej w Opatowie” znajdujemy sprawozdanie z działalności Humanitarno-oświatowego Stowarzyszenia Kobiet w Opatowie, które poniżej przytoczamy. Należy zwrócić uwagę, że dotychczas sprawozdania z działalności instytucji społecznych polskich przedewszystkiem były umieszczane na łamach prasy nieoficjalnej, co w stosunkach ziem radomskiej, wobec istnienia aż czterech czasopism periodycznych jest dość faworem. Pominięcie w danym wypadku nieurzędowej społecznej prasy polskiej jest objawem dotychczas bezprzykładnym.

Ze wspomnianego sprawozdania dowiadujemy się, że Humanitarno-Oświatowe Stowarzyszenie Kobiet w Opatowie zorganizowane w dniu 30 października 1915 r., w ciągu jedenastomiesięcznego istnienia w miarę sił i możliwości zapobiegało niedoli oraz nędzy materialnej tamtejszego społeczeństwa, jednocześnie szerząc kierunek uświadczenia, w celu podniesienia kultury i oświaty.

Praca wykonywana przez poszczególne sekcje przedstawia się następująco: 1) Sekcja żywnościowa w ciągu 6 miesięcy prowadziła „Tanią kuchnię” wydając ubogim bezpłatnie lub też za minimalną opłatą 60—70 obiadów dziennie; 2) Sekcja rozdawnictwa w ciągu zimy odziała 118 rodzin, rozdawszy ciepłą odzież, bieliznę i t. d. 3) Sekcja humanitarno-sanitarna, mając w opiece Legionistów przesyłała tymże środki opatunkowe, bieliznę i t. p. 4) Sekcja oświatowa otaczała opieką moralną dziecięcinę, organizując przedstawienia i t. d. Staraniem tejże sekcji zorganizowaną została „Czytelnia Ludowa”, gdzie odbywały się prelekcje popularne i pogadanki z różnych gałęzi wiedzy. 5) Sekcja dochodowo — teatralna urządziła cały szereg widowisk teatralnych oraz wieczorków obchodowych, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia uczuć patriotycznych. 6) Sekcja zbierania ofiar, zbierała datki pieniężne i ofiary w naturze. 7) Sekcja wywiadowcza informowała stowarzyszenie o wyjątkowej nędzy.

Zarząd: przewodnicząca: M. Musiel-ska, skarbniczka: Stanisława Świąstowska, sekretarka: Wanda Ossowska.

Jen. Gubernator w Kazimierzu.

Z biura prasowego przy c. i k. Jen. Gub. otrzymujemy do umieszczenia: Na

dział artystyczny pod kierunkiem wypracziłowana...

zaproszenie towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie, przybyli onegdaj do Kazimierza Generalny Gubernator Exc. Kuk i Szef cywilny Exc. Ma-dejski. W Ryku powitali ich: Prezes Tow. Ordynat, hr. Edward Kraśniński, wraz z członkami Tow. mecenasem Papiewskim i architektami Kraszewskim i Kalinowskim z Warszawy oraz przedstawiciele obywatelstwa miasta Kazimierza i okolicy, hr. Antouj Roztworowski, i proboszcz miejscowy wraz z p.p. Ilakowiczem, Kleniewskim, Koryzną, Kozirowskim i Zielińskim.

Zaraz po powitaniu rozpoczęło się zwiędzanie pięknych pamiątek starożytnego grodu. Objaśnień udzielał architekt Kalinowski, który przeprowadza obecnie wraz z dwoma pomocnikami szczegółową inwentaryzację ocalałych z pogromu wojennego zabytków Kazimierza.

Z najwyższym zainteresowaniem oglądano najpierw kamienice renesansowe z końca XVI w. w Ryku i przy ulicy Senatorskiej, pod wezwaniem św. Mikołaja i św. Krzysztofa i dom znany pod nazwą „dawnej ambasady angielskiej”.

Stąd udali się goście i ich otoczenie plebańską drogą na wzgórze, nad którym króluje „dąb wieczny” leżący ponoś przeszło 900 lat.

W drodze powrotnej zwiedzono kościół i klasztor poreformatorski i kościół farny. Tutaj zarówno Exc. Kuk jak i Exc. Ma-dejski podziwiali z ogromnem zainteresowaniem zabytki tej pięknej, na szczęście ocalałej świątyni. Pod przewodnictwem miejscowego proboszcza oglądano wspaniałe organy z r. 1620, drewnianą kazalnicę, tudzież świecznik ozdobiony głową jelenia. Zwrócono uwagę na historyczne malowidła, a szczególnie na obraz, który przedstawia króla Kazimierza, trzymającego do chrztu dziecię kmiotka, na przepysznym antepedja ołtarzy z kordońskiej skóry i inne osobliwości.

Kilka godzin trwające zwiędzanie zakończyło się przyjęciem w domu pod wezwaniem św. Krzysztofa, gdzie goście mieli sposobność bliższego zapoznania się z zamiarami Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości. Pragnie ono dźwignąć z gruzów Kazimierz i ocalić dla kultury polskiej te tak piękne pomniki dawnej chwały.

Generalny Gubernator i Szef cywilny przyrzekli poparcie owych zamiarów Tow. i pomoc w odrestaurowaniu Kazimierza.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj piątek 22 września, Suchy dzień. Tomasza B. W. st. Zelimira. Wschód słońca godz. 6 m. 30, zachód godz. 6 m. 33 czas letni.

Wspominki historyczne. 1703. Konfederacja jenerała sandonierska za Augusta II.

— Nabożeństwo żałobne Rada Towarzystwa Dobroczynności zawiadania, iż w wykonaniu zapisu s. p. Edwarda Otto, w dniu 26 września r. b. we wtorek o godzinie 9 rano, odbędzie się w kościele po-Bernadyńskim, nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Edwarda Otto, Klotyldy z Wojciechowskich żony I-ej, Wandy z hrabiów Skarbek żony II-ej, Pelagii córki i księżka Zygmunta. Na nabożeństwo powyższe Rada zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłych.

— Po zakupy do Centrali Handlowej zjechała z Lublina delegacja kupców lubelskich. Przyjechali mianowicie pp.

Jan Dębowski, Michał Adolf i Wojciech Doliński.

— Wezwanie urzędowe jako legitymacja do podróży. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Naczelnem Dowództwem Armji reskryptem N° 58867 z dnia 29 stycznia 1916 na podstawie § 4 rozporządzenia wspólnego Ministerstwa z dnia 17 sierpnia 1915 (Dz. u. p. N° 241) o przymusie paszportowym w okręgu wojennym postanowiło, że urzędowe wezwawie władzy administracyjnej lub sądowniej zastępuje każdą inną legitymację do podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pobytu zywającej władzy. Na odwrotnej stronie tego wezwawia ma wójt gminy miejsca zamieszkania potwierdzić pisemnie identyczność wezwanego, zaopatrzyć swym podpisem i pieczęcią — a także wezwany ma się na tem wezwaniu podpisać.

— Włości od uchodźców. Jan i Władysława Klimasiewiczów z gub. Radomskiej, pow. Kozińskiego, m. Zwolenia, zawiadamiają syna Bronisława, siostry Józefę Cielecką z mężem i Antoninę Majewską, że są zdrowi. Proszą o wiadomość, czy Józef Bienias jest w Zwoleniu i czy żyją. Córka Janina z mężem w Moskie, mieszkają razem, ul. Pusta N° 58 m. 2 Aleksander Świątek.

Józef Kosmański z matką urzędnik W. W. na dawnej posiadzi; Piotrogród, Pradolny perok. 2, m. 8, Jan Mieczysław Stobbe, Białoobręgi gub. Radomskiej, uczy się w seminarjum w (orbatowie, niżegor. gub.; Józef Stobbe nauczyciel z Wielkiej Woli na dawnej posiadzi. Inżyniera p. Krotkówna prosimy zawiadomić matkę z siostrami w Warszawie, Polna 62, u p. Stodulskich brata Leona Stobbe z Kawłówki koło Grojca, szwagra aptekarza, że wszyscy są zdrowi.

Kigara Józef prosi ks. proboszcza parafji Józefów, pow. Radomskiej, o zawiadomienie żony Feliksy w Gzowicach, że zdrowy. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

— Z targu czwartkowego. Jesienne rojne targi radomskie lat dawniejszych powracają powoli, dowóz, produktów spożywczych i nabiłowych mniejszy, w skutek trudności dowozu stąd ceny wysokie: Masło od złp. 16 do 3 rb. stosownie do gatunku za kwartę, jajek brak, sery w cenie od 60 do 40 kop. za sztukę, śmietana droga, choć w dużej ilości dostarczona, owoców ilość znaczna, przeważają, gatunki poślednie dostarczone przez włościan, przy straganach z uprzęzą dla koni roboczych ruch znaczny, ceny wysokie — narzędzia pracy jak: motyki, łopaty, kosze do kartofli w znacznej ilości i chętnie nabywane; kartofle cokolwiek w większej ilości — ceny też mniejsze o 1 złp. na ćwierci jak w tygodniu poprzedzającym, płacono ćwierć złp. 7—do 8—; zwraca uwagę duża ilość porcelany czeskiej, chętnie nabywanej choć drogiej; drób w czwartek ubiegły w większej ilości lecz drogi, kury od 2 rb. do 3, kaczki od 12 złp. do 15 za sztukę, za to tak obficie dowożonych dawniej rydłów, grzybów, borówek i t. p. bardzo niewiele, jarzyny w ogóle nie taniąją mimo urodzaju.

— Epidemia wśród zajęcy. Donoszą nam z okolic Radomia, że od paru tygodni włościanie okoliczni znaj-

dują bardzo często na polach padłe zające i to, jak nas informowano w dość dużej ilości. Należy przypuszczać, że dzieje się to zawsze skutkiem panującej epidemii. Spodziewać się należy, że tak myśliwi, jak i odpowiednie instancje zajmą się zbadaniem tej sprawy, gospodynie zaś nasze będą ostrożne w nabywaniu zajęcy, przynoszonych często ze wsi przez włościan.

— **Ogłoszenie urzędowe.** Wczoraj na murach miasta ukazało się ogłoszenie Komendy obwodowej, że od dnia ogłoszenia Kom. obwod. nie będzie wydawać ani pozwoleń wywozu, ani przywozu na skóry uznane za wolne do handlu. Pozwolenia takie ma prawo wydawać jedynie centrala materiałów surowych przy wojskowym jenerał gubernatorstwie w Lublinie.

Ofiary. Zofja Węgleńska zamiast bytności w teatrze 16 września składa rub. 2 do Tow. Wpisów Szkolnych przy pensji Marji Gajl.

Dr. B. składa nieprzyjęte przez p. K. 38 korony na Oddział I Szpitala Czerwonego Krzyża w Radomiu.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Zagadkowy wypadek.** Piszą nam: Dnia 19-IX r. b. w Zakrzewie spłonęły 3 sterty zboża, stojące oddzielnie w polu. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona. Stosunki wsi z dworem jaknajlepsze, więc nawet mowy być nie może o jakiegokolwiek zemście. Należy się tylko domyślać, że podpalenie stert należało do człowieka umyślowo chorego

TELEGRAMY

Burzliwe sceny w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. (BK.) W czasie dyskusji w Sejmie węgierskim nad interpelacją posła Rath w sprawie zaniedbania obrony Siedmiogrodu, przyszło do burzliwych scen między interpelantem a nowowybranym posłem Szilagyi, członkiem partji pracy, który zarzucił interpelantowi, że dał słowo honoru, iż nie będzie walczył z nieprzyjaciółmi Węgier. Opozycja żąda burzliwie przywołania Szilagiego do porządku. Po przywróceniu porządku opowiada Rath o swej uciążliwej podróży z Ameryki i internowaniu go we Francji. Do nowych burzliwych scen przyszło, gdy Szilagyi zarzucił opozycji, że wyzyskuje inwazję do Siedmiogrodu dla swych egoistycznych celów. Zachodziła obawa, że między członkami opozycji i prawicy dojdzie do czynnych starć. Po dłuższych usiłowaniach udaje się prezydentowi przywrócić spokój. Prezydent zgañił oświadczenie Szilagiego, mimo to opozycja domagała się przywołania go do porządku. Skutkiem wzrastającego hałasu prezydent

przerwał posiedzenie. Po podjęciu posiedzenia Szilagyi prosił Izbę o przebaczenie mu, a temsamem sprawa została załatwiona.

O prawa zwierzchnicze cesarza austr.

Budapeszt. (BK.) W odpowiedzi na interpelację posła Karolyego oświadczył prez. ministrów hr. Tisza, że cesarz austriacki nie zrzekł się żadnego ze swych praw zwierzchniczych, lecz je wszystkie wykonuje, powierzając naczelnemu komendantowi armji załatwianie pewnych agend. Nie mniej jednak pozostaje on w posiadaniu tych praw zwierzchniczych, tak w sprawach personalnych jak i rzeczowych i może je każdej chwili stosować poza komendą armji.

Następnie oświadczył prez. ministrów, że co do jednolitości operacji militarnych zarządza, podobnie jak w koalicji, środki, które jednak nie będą podane do publicznej wiadomości, albowiem stanowią tajemnicę wojskową. Środki te jednak nie naruszają w niczem praw zwierzchniczych cesarza. — Odpowiedź powyższą Izba przyjęła do wiadomości.

Skutki ataków na Włochy.

Wiedeń (B. K.) W ostatnim tygodniu wykonano kilka ataków hydroplanów na Włochy. Zwłaszcza dwa z nich miały dobry skutek: Atak na Jesi pod Aneoną, gdzie bombardowano halę balonów i atak na Wenecję, gdzie rzucono celnie kilka ciężkich bomb. Pierwszy atak sztab włoski zupełnie przemilczał, o drugim doniósł, że kilka osób zostało zranionych i wyrządzono nieznaczną szkodę. Prasa włoska donosi jednak, że szkody były w rzeczywistości inne.

W hali balonów w Jesi bomby nasze zniszczyły balon włoski № 3. Większa szkoda powstała w Wenecji. Według pism włoskich 17 uzbrojonych łodzi motorowych zostało zupełnie zniszczonych. Tem się tłumaczy zaniepokojenie prasy włoskiej, zwłaszcza, że zniszczony balon był ostatnim tego typu, a do zbudowania balonu i 17 łodzi potrzeba dużo czasu. Powyższe fakty świadczą także wymownie o wiarygodności doniesień sztabu włoskiego.

Ogłoszenia.

Latomscy z Radomia zapytują pp. Biernaickich z Teklówki gub. Podolska, poczta Szarogród o córkę Lucynę czy zdrowa i czy wszyscy w domu zdrowi. My jesteśmy zdrowi. Tadzio i Jul są razem. Gdzie Podgórcy i ich rodzice. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 347—3

Student politechniki Lwowskiej (Skaut) poszukuje kondycji lub lekcji przedmiotów matematycznych, „Pocztówka“ Lubelska 28. 344—3

Briand przeciw pokojowi.

Paryż. (BK.) W mowie swej, wygłoszonej w parlamencie francuskim, powiedział Briand między innymi o pokoju: Cała Francja żąda, aby tak wiele krwi przelanej nie poszło na marne, aby Francja wyszła z wojny powiększona, w promieniach sławy, na którą zasługuje. Na uwagę socjalisty Brizona, że wojna się przeciąga i tak wiele ofiar kosztuje, Briand odpowiedział, że gdy Francja od dwóch lat ponosi straszne ofiary i odbiera stopa za stopą teren zajęty przez najeźdźcę, o pokoju teraz mówić nie można. Izba uchwaliła opublikowanie mowy Brianda.

Z komunikatu francuskiego.

Paryż. (BK.) Wczorajszy komunikat urzędowy donosi, że skutkiem niepogody na większej części frontu utrudniona była działalność bojowa.

Na froncie wschodnim: Na froncie Strumy bez zmiany. Dwa kontrataki bułgarskie pod Vertrenikiem odparte zostały ogniem artylerji serbskiej. Na lewym skrzydle nieprzyjaciel nie podejmował żadnej kontrakcji w kierunku na Florinę.

Bunt w armji kaukaskiej.

Konstantynopol. (B. K.) Pisma donoszą, że w rosyjskiej armji na Kaukazie wybuchł bunt skutkiem braku środków żywności, przyczem zbuntowani żołnierze zabili kilku oficerów, w tem jednego pułkownika.

KOMITET POLSKI w SZTOKHOLMIE

prosimy bardzo o wysłanie ewakuowanym w Rosji wiadomości rodzinnych, ogłaszanych w „Gazecie Radomskiej“.

Komornik Sądowy, Okręgu Sądowego Radomskiego Mieczysław Zakrzewski zamieszkały w Radomiu przy ul. Wysokiej № 30

OGŁASZA:

Dnia 2 października 1916 r. w domu № 25 przy ul. Lubelskiej odbędzie się sprzedaż publiczna majątku ruchomego należącego do Majlecha Tajtelbaum a składającego się z szafy i kredensu oszacowanego na 550 koron. 356—3

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
ALEKSANDRA ZIELEŃSKIEGO

w Radomiu, ul. Wysoka Nr. 12.

Poleca własne wyroby po cenach konkurencyjnych: okucia budowlane drzwi, okien itp. Zakłada wodociąg i kanalizację, pompy i inne roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. !Zwracać się bezpośrednio!